

## MARIAN TRACZ

ur. 1931; Kolano-Kolonia



Miejsce i czas wydarzeń	Kolano-Kolonia, II wojna światowa
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, egzekucja mieszkańców Kalinki, dobijanie po egzekucji

### Egzekucja mieszkańców Kalinki

Opole jest jakieś pięć kilometrów, to spalili gminę. I oni uznali, że to partyzantka spaliła. No i przyjechali do Kalinki, wyłapali wszystkich, i później przyjechali do Zaliszcza, i tam z tamtych wiosek, i zawieźli do Białej Podlaski. No i wyznaczyli dzień, żeby wszystkich z sąsiedniej wsi, żeby zjechali się do Wisznic. I zjechali się ludzie. I oni Niemcami obstawili, żeby nie uciekali, no i wtedy przywieźli samochód z Białej, i właśnie tych Kalińców wszystkich wybili. I później ich na wóz. Jeszcze była taka sytuacja, że jednego nie zabili, tylko go postrzelili, i on leżał. Wieźli te trzy furmy, czy cztery nawrzucał, gdzieś tam dołki czy gdzieś mieli miejsce, żeby tam ich zawalić, to on się odezwał do tego furmana. I oni już się między sobą porozumieć. No to stań, jakbyś coś robił, żeby go drugi wyminął. I tak zrobili, że ten wóz był ostatni, bo oni myśleli, że oni zaczną zasypywać, i oni pojedą, taki mieli cel. Nawalili ich, a tego człowieka, on był zakrwawiony, ale żył, [położyli] w rogu tego dołu. No i zaczęli zawalać. Oni już wiedzą, te furmany, to Polaki przecież, z sąsiedniej wsi, albo z Horodyszczka albo z Wisznic. Stoi Niemiec, pyta się po swojemu: „Czego tam nie walisz?” On wziął szafkę rzucił, i on drygnął. Leżał, a jak rzucił ziemię na niego, to twarz drygnęła. Wyjął [Niemiec pistolet], trach, no i wtedy zaczęli zawalać. Tak że byliby jednego uratowali, jakby byli [Niemcy] odjechali, bo oni wszyscy myśleli, że jak zaczną zawalać, to oni odjadą. To opowiadał mi z Horodyszczka człowiek, który był na tej furmance.

Data i miejsce nagrania	2022-02-17
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Redakcja	Małgorzata Maciejewska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"